

zgr.03.05.2021 ranne Marian - „Zachowując Słowo Boże”

03.05.2021 ranne „Zachowując Słowo Boże”

Dzięki Panu, że możemy i dziś zastanawiać się nad Słowem Bożym. Zostało ono posłane do nas, aby nas zmieniać na podobieństwo Jezusa Chrystusa. Ma ono wartości, które potrzebujemy, aby zmieniane było nasze myślenie, mówienie i nasze działanie. To Słowo czyni to właśnie w nas i dokonuje tego dzieła, abyśmy kosztowali coraz bardziej jak dobry jest Pan.

Ewangelia Mateusza 17:22-23 „A gdy przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. I zabiją Go, ale On trzeciego dnia będzie wskrzeszony z martwych. I zasmucili się bardzo.”

Możemy być pewni, że Pan Jezus zawsze mówi Prawdę, chociaż możemy jej w danej chwili nie rozumieć. Ale jak dobrze, gdy człowiek nie usuwa jakiś słów, które czyta z Biblii, bo ich nie rozumie. Jak one są tutaj, tzn., że one są nam potrzebne do życia w pobożności. Powinniśmy prosić Pana o to, abyśmy mogli je zrozumieć, tak jak On je do nas powiedział. Powinniśmy być zainteresowani, aby zrozumieć co On do nas mówi, ale nie możemy ich usuwać. Nie możemy mijać ich, dlatego, że ich nie rozumiemy.

Są one zapisane w Biblii, a więc powinny być przeniesione do naszego serca i zapisane w nim bardzo dokładnie. Powinniśmy funkcjonować zgodnie ze Słowem Bożym. To czego teraz nie rozumiemy, rozumiemy w doświadczeniach, ale nie możemy pomijać czegokolwiek z Biblii mówiąc: To nie jest dla mnie. Dla każdego z nas to jest. Nie jest tak, że coś tu jest nie dla nas. Dla ciebie, ale może nie w tym czasie. Nie można sobie segregować, że to dla kogoś innego, to dla apostołów, a to dla innych. I człowiek żyje sobie nie wiadomo jak, bo nie bierze tego całego Pisma, które przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania, do uporządkowywania człowieka, aby człowiek był dobrze wykształcony. Dlatego nie wyrzucaj żadnego Słowa, dlatego że go nie rozumiesz w tej chwili; albo ci się wydaje niemożliwe, żeby ono mogło się dzieć. Jeśli myślisz, że to jest niemożliwe, to jest twoje niedowiarstwo, ale Słowo Boże jest prawdziwe i ono ma moc uczynić to, co jest zapisane. Bóg rzekł i jest to wykonywalne dla Boga, nie ma niczego niemożliwego dla wierzącego.

Nie można sobie segregować Biblii, nauczyć się tego i później sobie mijać jakieś fragmenty: bo ja ich nie rozumiem. Czytaj, chociaż nie rozumiesz, Bóg ci da zrozumieć. Nie można sobie wybierać fragmentów z Biblii: te lubię a tamtych nie lubię. Co to znaczy lubię nie lubię??? Cała Biblia jest natchniona. Może niektóre bardziej pasują do tego fragmentu naszego, drugie może do tego, inne pocieszają, ale wszystkie są potrzebne, aby człowiek Boży był wychowany, prawidłowo wyszkolony, aby mógł czynić dzieło Boże na ziemi, aby mogło się to dzieło daleko wykonywać na ziemi.

Wierzmy więc w Jezusa i to, co On do nas mówi. Dlaczego więc są problemy? Problemy są zawsze z tego powodu, że człowiek wybiera sobie z Biblii to, co mu się podoba. To nie jest tak, że przyszedł prezent od Boga i ja sobie z tego prezentu wybrałam to. A Bóg mówi, że całe jest dla ciebie. To całe robi z ciebie człowieka wg człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. Zostawisz coś, to później widać, że jesteś ułomny. Człowiek jest cały; zostaw jedną nogę, a zobaczysz jak ciężko będzie się poruszać. Weź sobie tylko jedno oko, bo jedno ci wystarczy. Jednym okiem już się inaczej widzi niż dwoma. Dlatego, jeśli Bóg

daje coś, to jest nam wszystko potrzebne, abyśmy tak żyli.

Jeżeli było by tak napisane: Wiecie, Biblia jest tylko dla ludzi wyszkolonych, wyuczonych, mądrych; nie, jest napisane, że jest dla prostaczków. Nie może prostaczek powiedzieć, że: ja nie jestem uczony, to nie jestem w stanie zrozumieć. To Duch Święty wprowadza w Prawdę, tak czy nie? A On nie rozumie?? Czy to od naszego rozumu zależy, żebyśmy rozumieli Pisma, czy od Ducha Świętego?? Kto więc nie rozumie?? Ja mogę nie rozumieć, ale Duch Święty rozumie. Jeżeli jestem pewny, że Duch Święty przyszedł w miejsce Chrystusa, aby pouczyć mnie o Prawdzie Bożej, to Duch Święty rozumie co mówi Jezus i mi to wytłumaczy, po to abym i ja zrozumiał i w ten sposób żył.

Nie czytaj Biblii urywkami, nie miej swoich ulubionych stronnici. To tak jakbyś w Chrystusie wybrał sobie to, a tamto nie, bo kosztuje cenę, cierpienia, a ja nie chcę cierpień w Chrystusie, ja chcę być zbawionym w Chrystusie, dlatego wybieram zbawienie, usuwam cierpienie. A w Biblii jest napisane, że skoro On cierpiał, to i my cierpieć będziemy. I co teraz? Jak cierpienie mi się nie podoba, to je usunę, ale zbawienie mi się podoba, bo chciałbym być tam, gdzie wieczne szczęście trwa. I tak człowiek myśli, że jest zbawiony, ale tak naprawdę nie jest zbawiony bo nie cierpi. Zbawiony cierpi, bo żyje dzięki Jezusowi.

Zawsze Pan mówi Prawdę, nawet jak w tej chwili wydaje nam się ona taka nieważna dla nas. Ale ona będzie bardzo ważna w chwili doświadczenia i wtedy co?? Jak jedziesz do przodu i chcesz jechać szybciej to hamulce ci nie są potrzebne, ale jak nagle coś ci wyskoczy przed maskę i widzisz, że będziesz mieć zderzenie, to momentalnie wiesz, że hamulce są ci bardzo potrzebne. Możesz czegoś w tym momencie nie używać, ale w danym wydarzeniu potrzebujesz to natychmiast mieć. Brak zachowywania Słowa Bożego, brak pilnowania Słowa Bożego powoduje, że w chwili wydarzeń człowiek nie wie co teraz nacisnąć, czy hamulec, czy przerzucić bieg, czy dodać gazu. I wtedy myśli: Jak to było? Jak to było? Okazuje się, że *jak to było* już nie zdążyło. Człowiek powinien mieć to w sercu swoim, to powinno być jak myślenie, od razu wiem co mam zrobić; to się dzieje przez praktykę, w doświadczeniach uczymy się chrześcijaństwa. Kto słucha i zachowuje to słowo, mimo iż na razie nie rozumie tego. Ktoś może nam tłumaczyć, a my tego nie rozumiemy. Istnieje jakaś siła od środka, kiedy skręcam? Przecież jak skręcam nic się nie dzieje takiego; ale jak człowiek wylatuje z zakrętu i dzięki Bogu, że nie wpadnie gdzieś tam, to mówi: To jest faktycznie coś takiego. Nie muszę widzieć, nie muszę rozumieć, ale wiem, że jak Pan Jezus mówi, to tak jest. To jest początek uczniostwa.

Ew. Jana 8:31 „**Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie? Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.**” Wydawałoby się, że takie proste nauczanie, to powinien każdy człowiek zrozumieć. Przecież nic prostszego nie można nam ludziom wytłumaczyć, jeśli powiedzieć: kto zostaje w jakimś grzechu, jest niewolnikiem grzechu. Nie mogę powiedzieć, że jestem wolnym człowiekiem, kiedy żyję w grzechu. Ale ludzie mówią, że są wolnymi ludźmi, a żyją dalej w grzechu. To kto się myli, Jezus czy ludzie? Brak zrozumienia, tego co Jezus mówi, powoduje, że człowiek mija sobie te słowa i mówi: Jest ze mną w porządku. Jeden grzech – śmierć. To w porządku? Jasne, u Boga w porządku, grzesznik nie wejdzie do Jego wieczności. A czy dla człowieka to też jest w porządku? Gdy człowiek mówi, że z nim jest dobrze, kiedy jest grzech? Jezus mówi: Nigdy nie będziesz wolnym człowiekiem, dopóki grzech jest w tobie. Ale jeśli Jezus cię wyswobodzi, będziesz wolnym człowiekiem. Wtedy rozumiesz: Panie to ja Ciebie nieustannie potrzebuje, aby być wolnym człowiekiem, potrzebuje Twojego życia, oczyszczenia w Twojej

krwi, nie mogę sobie pozwolić na samowolę, bo w samowoli jest grzech. Teraz widzimy, że człowiek rozumie co mówi Jezus. I trzyma się tego w codzienności.

W ostatniej naszej chwili życia, nie będzie się liczyło co ja myślałem, tylko będzie ważne, co Biblia mówi o mnie, o tobie. To będzie się liczyło, nie to co człowiek sobie wymyślił w czasie swego chrześcijańskiego życia, tylko co Słowo Boże mówi o nas ludziach, bo Słowo Boże będzie nas sądzić. Nie można uciekać w udawanie, że ja nic nie rozumiem. Jeżeli będziemy szczerzy wobec Pana powiemy: Panie zaprawdę, jestem niewolnikiem wobec czegoś takiego; może to drobna rzecz, ale jestem niewolnikiem, cały czas to mnie trzyma, tarmosi i nie mogę z tego wyjść. Panie, Ty przyszedłeś, aby mnie uwolnić. Przyznaję się, jestem niewolnikiem tego grzechu. Niech drugi człowiek nie usprawiedliwia innego, że w gorszym doświadczeniu jest, bo zapłatą za grzech jest śmierć. Grzech oddziela nas od wieczności. Pan jest prawdziwy, jeśli coś mówi to tak jest rzeczywiście: Jeśli więc Syn was wyswobodzi prawdziwie wolnymi będziecie. Syn, życie Syna w nas, wyswobadza nas. Jeśli możemy zrozumieć ten krótki fragment i skorzystać z Jezusa, to jesteśmy uratowani. Bo jeśli nie musimy być już niewolnikami grzechu i żyje w nas Chrystus, to On mówi, że będziemy w Domu Ojca.

Sprawa jest bardzo poważna, kiedy słuchasz Jezusa to pamiętaj, od tego zależy nasze życie; gdzie dojdą nasze dzieci, czy będziemy im w stanie wytłumaczyć Prawdę, czy znowu coś po swojemu, nie pilnując się tego co powiedział Pan Jezus. Przecież w Starym Testamencie jest napisane, że będziesz uczył tego, co Ja (Bóg) ci napisałem, a nie tego co ty myślisz co Ja ci powiedziałem. Nie będziesz uczył komentarza, tylko będziesz uczył ich Prawdy. Istnieje Prawda o nas ludziach.

List do Rzymian 3: 9-28 „Cóż więc? Przewyższamy ich? Wcale nie! Albowiem już przedtem obwiniliśmy Żydów i Greków o to, że wszyscy są pod wpływem grzechu, jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego, nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga; wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego. Grobem otwartym jest ich gardło, językami swoimi knują zdradę, jad zmij pod ich wargami; usta ich są pełne przekleństw i gorzkości; nogi ich są skore do rozlewu krwi, spustoszenie i nędza na ich drogach, a drogi pokoju nie poznali. Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami. A wiemy, że cokolwiek zakon mówi, mówi do tych, którzy są pod wpływem zakonu, aby wszelkie usta były zamknięte i aby świat cały podlegał sądowi Bożemu. Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu.” Mamy stan człowieka bez Boga. Teraz czytamy to, co Bóg czyni posyłając nam Swojego Syna; i to co uczynił Jezus Chrystus.

„Ale teraz niezależnie od zakonu objawiona została sprawiedliwość Boża, o której świadczą zakon i prorocy, i to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich wierzących. Nie ma bowiem różnicy, gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, i są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej pobłażliwie odniósł się do przedtem popełnionych grzechów, dla okazania sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, z wiary Jezusa (który wierzy w Jezusa). Gdzież więc chluba twoja? Wykluczona! Przez jaki zakon? Uczynków? Bynajmniej, lecz przez zakon wiary. Uważamy bowiem, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, niezależnie od uczynków zakonu.” Mamy tu stan, w którym Bóg wchodzi w nasze ziemskie doświadczenie i obdarza nas usprawiedliwieniem za darmo przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Wiara w Niego powoduje, że ty już nie żyjesz dzięki sobie, tylko widzisz w Jezusie wszystko co jest potrzebne tobie do życia. Czerpiesz z Jezusa usprawiedliwienie i

społeczność z Bogiem, i dobre uczynki do których zostałeś przeznaczony. Z Bogiem usprawiedliwieni, bez Boga dalej żyjący w swoich grzechach.

Człowiek przychodzi do Boga jest grzesznikiem, Bóg daje możliwość aby grzesznik został uwolniony z wszystkich wcześniej popełnionych grzechów i mówi do człowieka: Teraz daję ci nowe życie, idź i już więcej nie grzesz. A jeśli byś zgrzeszył jest Orędownik w niebie, Jezus Chrystus. Przyznaj się oczyść się, przyjmij oczyszczenie i idź dalej, ale już nie grzesz. Nie chodź swoimi drogami, już nie kombinuj razem z tym światem, żyj już w moim Synu.

W liście do Rzymian 6:3 „**Czy nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni? Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili. Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania, wiedząc to, że nasz stary człowiek został współ z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi; kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu.**” Kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu. Zobaczcie, wszystko to się dzieje przez wiarę. Jeśli wierzysz w to co teraz czytałem, to ty to masz. Jeśli dalej myślisz po ludzku jak swoim życiem pokierować, to jeszcze tego nie masz. Albo jesteś z Bogiem już, albo bez Boga. Jeżeli już to masz przez wiarę, to wierzysz i tak żyjesz, bo sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Wierzysz, że umarłeś i dostałeś nowe życie i nowym życiem żyjesz, bo wierzysz, żyjesz z wiary, a nie ze swoich przemyśleń ludzkich. Zmienia się sytuacja, bo jesteś już oczyszczony/-a, uwolniony/-a, prowadzisz już nowe życie bo w nie wierzysz! Przyjąłeś życie Chrystusa, już nie żyjesz ty, ale żyje w tobie Chrystus. Czego więc się spodziewasz. Ale jeśli zostawisz wiarę w Jezusa i ty próbujesz, to wpadasz pod zakon i zaraz masz kłopoty. Wtedy trzeba sobie wymyślić: co tu zrobić, aby moje sumienie mną tak nie targało? Uwierz! Wierz w Jezusa i to co do ciebie powiedział! Na tej Skale miej swoją budowę, swój dom postawiony. Bóg kiedy coś daje, to daje. Usprawiedliwiam cię – mówi Pan, jesteś czysty i żyj już w ten sposób. Nie myśl już i nie kombinuj: A jak to? Raptownie stałem się taki? Czysty zaczyna od razu robić czystkę, porzuca szybko wszystkie swoje rzeczy, uwalnia się od zła przez pokutę, porzucanie i już, idzie dalej! Nie niesie tych starych bagaży, szybko się rozlicza, bo jest czysty. Nie zostawia nic co brudne. Przyjmuje to co czyste. Polega to wszystko na zasadzie wiary. Tak mówi Słowo Boże.

2 Koryntian 5: 20-21 „**Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą.**” On za nas Go grzechem uczynił, abyśmy w Nim, w Chrystusie, stali się sprawiedliwością Bożą. Wszystko polega na uwierzeniu! Ludzie to Słowo jest do nas powiedziane, abyśmy je przyjęli z wiarą. Im mniej będziemy kombinować, a przyjmować, On nas będzie zmieniał bardzo szybko. A jak będziemy rozmyślać: jak to możliwe? Już wtedy podważasz możliwości Chrystusa i mówisz jak ci Żydzi, którzy wierzyli, a za chwilę mówili: Co mówisz, przecież my jesteśmy wolnymi ludźmi, my nigdy nie byliśmy w niewoli...(Jana 8:31 i dalej) A przecież byli w strasznej niewoli.

Wszystko przez wiarę. Dlatego tak ważne jest całe Słowo, aby wierzyć nawet w to co nie rozumiem i wydaje mi się nie możliwe. Wierzyć, że jest to możliwe, bo Bóg tak powiedział i Amen! I wtedy to jest zwycięska wiara, która zwycięża wszystko na swojej drodze; nie my lecz Chrystus, my wierzymy Jezusowi, nie sobie. Bo gdy wierzymy sobie, to będziemy się trzymać naszych sposobów; może moralnie będziemy trochę lepsi, ale nie będziemy jak Chrystus. Bez wiary nie można podobać się Bogu, ale prawdziwie podoba się Bogu ten, który wierzy Bogu i pewny jest, że cokolwiek Bóg obiecał, ma moc dać to nam.

Jezus mówi: Czy znajdzie wiarę na ziemi? Bo jak ktoś ma wiarę, to jest to żywy człowiek, który żyje Słowem Chrystusowym. Pan Jezus mówi, że kto trwa w Mnie, ten wiele owoców wydaje. Jak z owocem? Mówisz: Nie jest ze mną źle. Pan się nie pyta, co ty o sobie sądzisz, On mówi: Owoc, chce owoc. Masz same liście? Masz naukę a nie ma owocu? Co z tobą jest? Dobrze, to cię jeszcze okopujemy, nawieziemy, zobaczymy czy zrozumiesz. Nie po to jesteś drzewem, aby tylko liście mieć, potrzebujesz mieć owoc: miłość, radość, pokój, łagodność, cierpliwość, wytrwałość. Jezus mówi: Kto trwa we Mnie, ten owocuje. Prawdę mówi czy nie? Chcemy czy nie, Jezus mówi zawsze Prawdę bo jest Prawdą. Tylko czy my przyjmujemy to jako Prawdę? Jeśli człowiek jest gotowy, to Duch Święty od razu zstępuje, bo On widzi, czy ktoś wierzy Jezusowi czy nie. I dzieło Boże się dzieje. Co to jest dzieło Boże? A to jest dzieło Boże, wierzyć w Tego, którego On posłał. Duch Święty wszystko zrobi.

Po co zostaliśmy wszczępieni w Chrystusa? Po to, aby owoc wydawać. W Izraelu nie wydawali owocu, to Pan odłamał te gałęzie i nas wszczępił. Ale jeśli my nie będziemy wydawać owocu, to też odłamię i wszczępi kogoś innego, bo jest winogrodnikiem i chce mieć dobrą winorośl, wydającą owoc.

List do Efezjan 2: 4-7 „**ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście - i wraz z Nim wzbudził, i wraz z Nim posadził w okęgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.**” wiecie, kiedy wiara sprawnie działa, kiedy każde to Słowo jest dla ciebie objawieniem wspaniałości, którą dla ciebie przyniósł Jezus Chrystus; to aż cię ciągnie, aby wdzięcznym sercem należeć do Niego. Wzbudzeni wraz z Nim, posadzeni wraz z Nim po prawicy Boga. Jakież to chwalebne i wspaniałe, wszystko przyjmujemy, bo to wszystko ma w sobie drogocенność Chrystusa. Tego nie wolno zgubić. Jeśli Biblia nie będzie dla ciebie wspaniałością, tylko księgą jakiś dziwnych opowieści, które się nie sprawdzają w codziennym życiu, to wtedy człowiek wydaje złe świadectwo o Słowie Bożym. Ona jest prawdziwa i zawsze będzie prawdziwa.

Pan Jezus powiedział: Kto zachowa Słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki. I co robimy? Coraz więcej i więcej, bo Pan Jezus powiedział: Kto zachowa Słowo moje śmierci nie ujrzy na wieki, więc jesteśmy zainteresowani wiecznością i gromadzimy to Słowo, aby je zachowywać w codzienności. Jezus powiedział o sobie, że zachował Słowo Ojca mego. Jak słuchamy, to od razu jesteśmy gotowi aby to robić. To wtedy znaczy, że Mu wierzymy. A jeśli czytamy i nie wierzymy to idziemy dalej.

Dawid mówi w Psalmie: **Panie w sercu moim przechowuję Słowo Twoje, aby nie grzeszyć przeciwko Tobie.** Dla mnie i ciebie jest ważne, aby Biblia przemawiała do nas w całości, bez wyjątków. Niech przemawia do nas, bo Bóg nam ją dał, abyśmy mogli kosztować, podziwiać i rozkoszować się całą tą Prawdą. Ten kto słucha Pana Jezusa, ten żyć będzie, ale kto nie słucha ten zginie. Słuchajmy się Pana bardzo uważnie.

Ew. Marka 9:10 Po przemienieniu na górze, kiedy schodzą, Pan Jezus mówi, aby **”nikomu nie opowiadali co widzieli, dopóki Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie. I zachowali to słowo u siebie, ale zastanawiali się między sobą, co to znaczy powstanie z martwych.”** Nie rozumieli i się zastanawiali, rozmawiali między sobą, to jest prawidłowe. Jeśli czegoś nie rozumiemy, patrzymy co jeszcze jest napisane w Słowie Bożym na ten temat, bo chcemy dojść do Prawdy, zależy nam na tym. Jeśli czegoś nie rozumiem, to nie odrzucam tego; zachowuje to, trzymam się tego, bo może się okazać, że idę ulicą, a Bóg mi już to rozjaśnia, już rozumiem. Nic nie odetniesz, nic nie dołożysz. Cała Biblia jest natchniona. Ci którzy usuwają, mają kłopoty duchowe zawsze i będą mieli do końca swych dni. Ale ci, którzy przyjmują całe Pismo, choć mogą pewnych rzeczy nie rozumieć, jednak są gotowi jak uczeń,

czekać, poddawać się temu co Nauczyciel uczy, aby dalej poznawać Prawdę i żyć nią, będą obfitować.

Ew. Łukasza 18:31-34 „**A wzięwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym. Wydadzą go bowiem poganom i wyśmieją, zelżą i oplwają, a ubiczowawszy, zabiją go, ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. Lecz oni nic z tego nie zrozumieli i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono.**” Ale kiedy później widzieli, jak Jezus był ukrzyżowany, wtedy już wiedzieli. Dla nas teraz jest to oczywiste, rozumiemy co Jezus mówił, ale oni wtedy nie rozumieli, a jednak Jezus skierował do nich te słowa, aby mieli je w swoim sercu i szli z nimi dalej; mieli wiedzieć, że skoro Jezus to do nich powiedział, to jest to prawda. Wtedy Piotr by nie dyskutował z Jezusem mówiąc: Panie, pójdę za tobą...Wiedziałyby, że skoro Pan tak powiedział, to tak jest i rzekłby: Panie przeprowadź mnie przez to doświadczenie. Pomóż mi, tak jak powiedziałeś, módl się o mnie, abym przeszedł to doświadczenie. Nie wiem jak ono będzie wyglądać, ale skoro Ty mówisz, że to będzie ciężkie, pomóż mi przejść Panie.

Lepiej słuchając Jezusa, być otwartym na to, co jest mówione.

List do Filipian 3:15-16 „**Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślimy; a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi; tylko trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy.**” Zachowujesz Słowo Boże, i jeśli jeszcze go nie rozumiesz, ale już je trzymasz, pielęgnujesz, pilnujesz, modlisz się, Bóg ci da, wprowadzi cię. Tylko trwaj w tym coś osiągnął i dalej. To jest wzrost, chwalebny, wspaniały wzrost. Wtedy chrześcijanin stale jest w rozwoju, w oczyszczaniu, coraz bardziej podobni do Jezusa. To jest piękne działanie Boga. Nie ma zapaści chrześcijańskich, nie ma wczasów chrześcijańskich, ta praca trwa dzień po dniu.

2 Tymoteusza 2:3 **Prawdziwie będzie przygotowany każdy uczeń, gdy będzie jak jego Mistrz.** To też mówi o tym, aby zachowywać te wszystkie słowa. „**Cierp wespół ze mną jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. Żaden żołnierz nie daje się wplątać w sprawy doczesnego życia, aby się podobać temu, który go do wojska powołał. Bo nawet jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wieńca, jeżeli nie walczy prawidłowo. Rolnik, który pracuje, powinien najpierw korzystać z plonów. Rozważ, co mówię, a Pan da ci właściwe zrozumienie wszystkiego.**” Rozważ co mówię, pilnuj się tego, zachowuj to Tymoteuszu, a Pan ci da właściwe zrozumienie. Paweł rozumiał to, co pisał do Tymoteusza, ale Tymoteusz mógł jeszcze do końca tego nie rozumieć. Poprzez doświadczenia, różne próby, objawienia, Pan cię wprowadzi w kosztowność tych słów. Ale ty już je pilnuj, bo to są prawdziwe Słowa. Nie zapomnij o nich.

Psalm 107:6 „**Wołali do Pana w niedoli swej, A on wybawił ich z utrapienia.**”

13 „I wołali do Pana w swej niedoli, a On wybawił ich z utrapienia.”

(19) Wtedy wołali do Pana w swej niedoli, a On wybawił ich z utrapienia.

(28) Wołali do Pana w swej niedoli, a On wybawił ich z utrapienia.

(43) Kto jest mądry, niechaj się tego trzyma i rozważa łaskawość Pana!

Kiedy byli w doświadczeniu wołali do Pana i Pan im pomógł. Kiedy są doświadczenia zawsze możemy wołać do Pana, a On pomoże. Jeżeli jesteśmy mądrzy, to trzymajmy się tego. Kiedy jest doświadczenie to nie chodźmy z opuszczonymi rękoma, tylko podnośmy je do góry. Kiedy jest bardzo ciężko, to podnośmy

je do góry, bo Pan jest odpowiedzią na to doświadczenie. Wróg chciałby abyś opuścił ręce, ale ty je podnoś do góry.

Psalm 147: 5-9 „Wielki jest Pan nasz i potężny w mocy, mądrość jego jest niezmierzona. Pan podnosi pokornych, bezbożnych do ziemi poniżej. Śpiewajcie Panu pieśń dziękczynną, grajcie Panu naszemu na cytrze! Okrywa niebiosa obłokami, przygotowuje deszcz dla ziemi, sprawia, że trawa rośnie na górach. Daje bydłu pokarm jego, młodym krukowi, gdy do niego wołają.” Pan troszczy się o to wszystko, Pan obdarza; On ma upodobanie w tych, którzy się Go boją, którzy ufają łasce Jego. Jeżeli to rozumiemy, to my też jesteśmy Jego. Szukaj Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie ci przydane. Pan jest zawsze prawdziwy. Jak wspaniale, kiedy słyszymy co Pan do nas mówi, ufamy Jemu.

Psalm 119:95-105 „Bezbożni czyhają na mnie, aby mnie zgubić, Ale ja rozważam świadectwa Twoje. Widziałem koniec wszelkiej rzeczy, Lecz przykazanie Twoje trwa najdłużej. O, jakże miłuję zakon Twój, przez cały dzień rozmyślam o nim! Przykazanie Twe czyni mnie mędrszym od nieprzyjaciół moich, ponieważ mam je na zawsze. Jestem rozumniejszy od wszystkich moich nauczycieli, Bo rozmyślam o świadectwach Twoich. Jestem roztropniejszy od starszych, bo strzegę przykazań Twoich! Wstrzymuję nogi swoje od wszelkiej złej drogi, aby strzec Słowa Twego. Od sądów Twoich nie odstępuję, ponieważ Ty mnie nauczasz. O, jak słodkie jest Słowo Twoje dla podniebienia mego, słodsze niż miód dla ust moich. Z przykazań Twoich nabrałem rozumu, dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki kłamliwej. Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim.Przysięgam i potwierdzam: Chcę strzec twoich praw sprawiedliwych.” Cały czas przebywamy z Biblią, to jest najlepszy sposób na nasze życie. Myślmy o tym co w górze, myślmy o tym co pożyteczne, myślmy o tym co buduje. Tego szukać. Trwać w Bożym Słowie nieustannie, nauczyć się tego Słowa w codziennym życiu. Kiedy wróg przyjdzie by cię kusić, to ty odpowiedz, bo z obfitości serca mówią usta. Odpowiesz Słowem Bożym, nie przemyśleniami czy warto, czy nie. Odpowiesz Słowem Bożym, które za nic ma pokusy wroga.

Potrzebujemy, aby nieustannie to Słowo mieszkało w nas. A żeby mieszkało, to musimy być nim zainteresowani w taki sposób jak chce Jezus Chrystus. Dlatego Jezus mówi: Kto zachowa Słowo Moje, śmierci nie ujrzy na wieki. Bo Ono daje nam wszystko to, co potrzebne, aby żyć teraz i wiecznie.

Psalm 77: 6-21 „Przywodzę na pamięć dni dawne, Wspominam lata odległe. Rozważam w nocy w sercu, rozmyślam i duch mój docieka: Czy Pan na wieki odrzuca i nigdy już nie okaże łaski? Czy ustała na zawsze łaska jego? Czy cofnięta została obietnica jego na wieki?Czy Bóg zapomniał łitości, czy w gniewie stłumił miłosierdzie swoje? Sela. I rzekłem: To sprawia mi boleść, że prawica Najwyższego jest odwrócona. Wspominam dzieła Pańskie, Zaiste, wspominam Twoje dawne cuda. Rozpamiętuję wszystkie dzieła Twoje i rozważam czyny Twoje. Boże, święta jest Droga Twoja! Któryż bóg jest tak wielki jak Bóg? Tyś Bogiem, który czyni cuda; dałeś poznać narodowi moc Swoją. Odkupiłeś ramieniem Swoim lud Swoj, synów Jakuba i Józefa. Sela. Ujrzały Cię wody, o Boże, Ujrzały Cię wody i zadrżały: Tak, wzburzyły się głębiny.Obłoki spłynęły wodą, chmury odezwały się grzmotem, a pioruny Twoje latały. Rozległ się grzmot Twój jak turkot kół, błyskawice oświeciły świat, ziemia zadrżała i zatrzęsa się. Droga Twoja wiodła przez morze, a ścieżki Twoje przez wielkie wody, lecz nie było widać śladów stóp Twoich. Prowadziłeś lud Swoj jak stado ręką Mojżesza i Aarona.” Jak to dobrze, kiedy człowiek tak przed Bogiem stoi. Zastanawia się, rozsądza, myśli: Boże, gdzie jest problem, że Twój lud jest tak słaby. Przecież Ty jesteś silny, masz moc poruszać każdą cząstką w sposób wspaniały. Masz moc prowadzić Swoj lud i nie musi być widać Twoich śladów; bo Twój lud zostawia Twoje ślady, idąc tą drogą, wspaniałą drogą zbawienia, miłości, łaski, przebaczenia, świętości. Nie po to, żeby być ciekawym, ale aby wiedzieć co zrobić, aby tak nie było.

Psalm 64: 10-11 „ **I boją się wszyscy ludzie, opowiadają dzieło Boga i rozważają czyny Jego. Sprawiedliwy rozraduje się w Panu i będzie szukał u niego schronienia; i będą się chlubić wszyscy prawego serca.**” Wiecie ilu ludzi przychodzi do Pana, nie na podstawie Słowa, lecz mają swoje widzimisie? Jezus mówi: Przyjdź do mnie, daj się ochrzcić, daj się uwolnić od swoich grzechów i masz tu nowe życie. I jak człowiek wierzy Jezusowi, to człowiek to przyjmie. Bez wiary idąc, to nic nie daje; ale gdy wierzy, że idzie prawdziwie po przebaczenie i oczyszczenie, i po to by nowe życie prowadzić dla Jezusa, to wstaje i chce żyć zgodnie z wolą Boga. Nie mówi: Starsi są i też mają problemy ze swoim życiem, a ja dopiero co ochrzczony, to jak mam nie mieć problemów, z moim życiem. To nie oni są wyrocznią, wyrocznia jest napisana. Ci, którzy powstałi z wody chrztu, mają nowe życie prowadzić. Lepiej się pilnować Pana i słuchać Jego. A Duch Święty potwierdzi to Słowo. Sam Pan Jezus powiedział, że będzie potwierdzał każde Słowo, które wyrzekł do nas. Jak dobrze jest wierzyć.

Ew. Łukasza 2: 15n „ **A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdźmy zaraz aż do Betlejem i oglądajmy to, co się stało i co nam objawił Pan.** Oni już wiedzieli, to był Pan, idźmy zobaczyć. **I śpiesząc się, przyszedli, i znaleźli Marię i Józefa oraz niemowlę leżące w żłobie. A ujrawszy, rozgłosili to, co im powiedziano o tym dzieciąciu. I wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im powiedzieli. Maria zaś zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w sercu swoim.**” Wybrał Bóg odpowiednią osobę, a ona zastanawiała się i rozważała w sercu swoim co się dzieje.

Wiersz 42nn „ **I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju. A gdy te dni dobiegły końca i wracali, zostało dziecko Jezus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli jego rodzice, a mniemając, iż jest pośród podróźnych, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi. I gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go. A po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami. I ujrawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę? Lecz oni nie rozumieli tego słowa, które im mówił. I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim.**” Dlatego mogła na uczcie weselnej powiedzieć: Róbcie co on powie.

To jest dopiero, zawsze rozważać, uczyć się, poznawać, ani chwili nie przestać być uczniem Jezusa. Cały czas z tym, w szkole, w pracy, w domu, gdziekolwiek, czy to jest zgodne z Jego Słowem, czy ja robię tak, jak On powiedział, czy odpowiadam komuś tak jak On odpowiadał, czy reaguję tak jak On na to co się dzieje wokół mnie? Czy jestem Mu posłuszny? Cały czas chodzenie w światłości tego, kim jest Jezus i w chwale Jego Słów wypowiedzianych do nas. To jest uczniostwo, nie dorywcze, ale na stałe.

Ps 139. Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. **Panie, zbadałeś mnie i znasz. Ty wiesz, kiedy siedzę i kiedy wstaję, rozumiesz myśl moją z daleka. Ty wyznaczasz mi drogę i spoczynek, wiesz dobrze o wszystkich ścieżkach moich. Jeszcze bowiem nie ma słowa na języku moim, a Ty, Panie, już znasz je całe. Skąd ten człowiek to wszystko wiedział? Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu I kładziesz na mnie rękę swoją. Zbyt cudowna jest dla mnie ta wiedza, zbyt wzniosła, bym ją pojął. Dokąd ujdę przed Duchem Twoim? I dokąd przed Obliczem Twoim ucieknę? Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś, a jeśli przygotuję sobie posłanie w krainie umarłych, i tam jesteś. Gdybym wziął skrzydła rannej zorzy I chciał spocząć na krańcu morza, nawet tam prowadziłaby mnie ręka Twoja, dosięgłaby mnie prawica Twoja. A gdybym rzekł: Niech ciemność mnie ukryje i nocą stanie się światło wokół mnie, to i ciemność nic nie ukryje przed Tobą, a noc jest jasna jak dzień,**

ciemność jest dla Ciebie jak światło. Bo Ty stworzyłeś nerki moje, ukształtowałeś mnie w łonie matki mojej. Wystawiam cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła Twoje i duszę moją znasz dokładnie. Żadna kość moja nie była ukryta przed Tobą, choć powstawałem w ukryciu, utkany w głębiach ziemi. Oczy Twoje widziały czyny moje, w księdze Twej zapisane były wszystkie dni przyszłe, gdy jeszcze żadnego z nich nie było. Jak niezgłębione są dla mnie myśli Twe, Boże, jak wielka jest ich liczba! Gdybym je chciał zliczyć, byłoby ich więcej niż piasku; gdybym skończył, jeszcze byłbym z Tobą. Tylko przez społeczność z Bogiem można dojść do takiego zrozumienia. To było i tak za wielkie, ale jakie piękne już, gdy człowiek rozumie, że Bóg jest cały czas i ten człowiek cały czas żyje, w Nim żyjemy, w Nim się poruszamy. Jakie to wspaniałe, że możemy być wdzięczni za wszystko co On do nas mówi. On rzekł i stało się, On rzekł i zaistniało. Nie łączmy chrześcijaństwa z ideologią, łączmy chrześcijaństwo z Chrystusem. To jest życie chrześcijan: Chrystus w nas nadzieja chwały. To jest prawdziwe chodzenie z Nim i poznawanie Jego.

Dzieje Ap. 17:10-11 Smakujmy się. Kiedy człowiek jest poruszony przez Boga, to Biblię zjadłby całą, siedzi i się nie może oderwać. Chociaż wielu rzeczy nie rozumie, tak smakuje mu Słowo Boże.

„ Bracia zaś wyprawili zaraz w nocy Pawła i Sylasa do Berei; ci, gdy tam przybyli, udali się do synagogi Żydów, którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają. Wielu też z nich uwierzyło, również niemało wybitnych greckich niewiast i mężów. ” Słyszeli, otworzyli Pisma i sprawdzali. Nie odrzucili bo nie rozumieli, ale sprawdzali i uwierzyli.

Czasami, od usłyszenia, do zrozumienia, jest czas doświadczania, badania, szukania; i raptem człowiek zrozumie, co zostało powiedziane.

Myślmy o tym co w górze, myślmy o naszym Chrystusie, który siedzi na Tronie Chwały. Rozkoszujmy się Nim nieustannie. Jest to dla nas bardzo ważna. Jezus powiedział o czterech glebach; czwarta gleba słucho, rozumie i w wytrwałości wydaje owoc. Bądźmy tą czwartą glebą, która nie dała się ostom zadusić, która nie przyjęła i zaraz zapomniała. Bądźmy tymi, którzy wiedzą, że to jest Słowo, które jest Prawdą. Nawet gdy dziś nie widzę tej możliwości, to i tak ono jest Prawdą. Potrzebuję wejść w tą Prawdę, aby stało się to możliwe we mnie.

Filipian 3: 4nn „ Chociaż ja mógłbym pokładać ufność w ciele. Jeżeli ktoś inny sądzi, że może pokładać ufność w ciele, to tym bardziej ja: obrzezany dnia ósmego, z rodu izraelskiego, z pokolenia Beniaminowego, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do zakonu faryzeusz, co do żarliwości prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości, opartej na zakonie, człowiek bez nagany. Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w Nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary, żeby poznać Go i doznać mocy zmartwychwstania Jego, i uczestniczyć w cierpieniach Jego, stając się podobnym do niego w Jego śmierci, aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania. Nie jakobym już to osiągnął albo już był doskonały, ale dążę do tego, aby pochwyć, ponieważ zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyć, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie. ” Tak i my, nie zamykamy się na Słowo Boże, nie poprzestawiamy na jakimś fragmencie i nie mówmy: To mi wystarczy. Zanurzajmy się w całe Słowo

Boże, kosztujmy je całe. Jeszcze Bóg ci daje życie, wykorzystaj je, aby smakować ten pokarm. A jak czegoś nie rozumiesz, to masz już powód do modlitwy, proszenia Pana, aby ci pomógł zrozumieć to Słowo. A co rozumiesz to możesz już czynić. Życie wierzących ludzi zmienia się bardzo szybko i bardzo szybko stają się oni bohaterami wiary; miłującymi, przebaczącymi, zwycięzcami idącymi za swoim Królem. A życie bez posłuszeństwa Chrystusowi, to życie zagubione. Ty, gdy trwasz w Chrystusie, to stoisz na skale, jesteś stałym człowiekiem, który stale kosztuje jak dobry jest Pan. Tak jak Paweł powiedział: Wszystko uznaję za śmiecie, aby zyskać Chrystusa. Chwała Bogu, że mamy to Słowo i nadal możemy czytać, oczyszczać się, wzrastać, być świadectwem. Niech Bóg będzie uwielbiony za to, że jeszcze daje nam taki czas. Wierzący człowiek jest nie do zatrzymania. Zwycięża świat, zwycięża diabła, pokonuje wszystko. Ale kiedy straci wiarę, pozostanie na wspomnieniach to przegrywa. Bądźmy wierzącymi, którzy trwają w Chrystusie i zwyciężają świat. Amen.